

Jerzy Axer, Włodzimierz Bolecki,
Stanisław Gajda, Maciej Grochowski,
Jan Kieniewicz, Piotr Kowalski,
Jan Machnik, Ryszard Nycz (przew.)
Piotr Piotrowski, Maria Poprzęcka,
Władysław Stróżewski, Przemysław Urbańczyk,
Jerzy Wyrozumski, Anna Zeidler-Janiszewska

Nauki humanistyczne w Polsce. Założenia do programu rozwoju.

I. Uwagi wstępne

1. Minione dwudziestolecie, choć przyniosło - bez żadnych wątpliwości - wiele korzystnych przemian o fundamentalnym znaczeniu, okazało się dla humanistyki polskiej trudnym okresem przejściowym. Wśród wielu ważnych zmian w jej sytuacji i funkcjonowaniu, jakie zawdzięczamy przełomowi roku 1989, szczególne znaczenie miały dwie: z jednej strony, wyzwolenie z opresji ideologizacji oraz głębokiej zależności od partyjno-politycznej władzy; z drugiej zaś zawieszenie konieczności podejmowania przez ludzi humanistyki misyjnych zadań i zaangażowań, lokowanych poza terytorium specjalizacji zawodowych (w obronie prawdy, kulturowego dziedzictwa, narodowej tożsamości, obywatelskich swobód...). Pozwalało to łącznie mieć nadzieje – umocnione powstaniem w roku 1991 Komitetu Badań Naukowych, o oryginalnej formule nowoczesnego samorządu naukowego - na możliwość poświęcenia się specyficznym dla humanistyki zadaniom badawczo-edukacyjnym w obrębie (i w służbie) szybko nadrabiającego cywilizacyjne zaległości nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego.

Następne lata nie potwierdziły większości z tych nadziei. Humanistyka znalazła się szybko pod ciśnieniem kierowanych wobec niej nowych oczekiwań. Po pierwsze, płynęły one ze strony społeczeństwa: w postaci obudzonych potrzeb oraz otwartego rynku ofert edukacyjnych – a w ich zaspokajaniu jak też sukcesie polskiego boomu edukacyjnego właśnie humanistyka (obok nauk społecznych) miała swój najznacniejszy udział, osiągnięty zresztą wielkim nakładem sił i środków. Po drugie zaś, płynęły one ze strony rządowej administracji. Jej polityka naukowa, niezależnie od zmieniających się strategii reformatorskich, zmierzała konsekwentnie - między innymi, oczywiście - do przywrócenia centralnego zarządzania nauką (czego efektem była i likwidacja KBN-u i stopniowa marginalizacja środowiskowych

reprezentacji naukowych...), oraz do rozciągnięcia właściwych dla nauk przyrodniczych i ścisłych standardów funkcjonowania, kryteriów oceny, jak też parametrów praktycznych zastosowań badawczych wyników na wszystkie dziedziny nauki, łącznie z humanistyką.

Rezultatem tych procesów była postępująca dezorganizacja humanistyki, wynikająca z dezintegracji jej dotychczasowych formuł funkcjonowania przy równoczesnej niemożności „dopasowania” możliwości planowania i finansowania badań, zwłaszcza kluczowych badań długoterminowych nad dziedzictwem i kulturą narodową, do struktury organizacji i finansowania pracy naukowej nieadekwatnej wobec jej merytorycznej specyfiki. Zjawiska te, acz z różnych powodów, spowodowały potęgującą się marginalizację pozycji humanistyki i badań dla niej specyficznych, czemu towarzyszyło poczucie istnienia ciągle bardzo silnego oporu przed uznaniem kapitału kulturowo-symbolicznego za nie mniej doniosły, niż kapitał finansowo-ekonomiczny, a wyników poznawczych i możliwości „aplikacyjnych” nauk humanistycznych za nie mniej wiarygodne i wartościowe, niż wyniki nauk ścisłych i przyrodniczych.

2. Zasygnalizowane tu w największym skrócie okoliczności wskazują istotniejsze, a historyczne już, przyczyny dla których humanistyka w Polsce wymaga dzisiaj pilnie stworzenia wieloletniego programu rozwoju. Ważność, złożoność i nagły charakter tego zadania uświadamiają dodatkowo trzy aktualne powody, których strategia rozwoju humanistyki, uwzględniająca realne warunki jej funkcjonowania, nie powinna pomijać. Są to: jej stan obecny (który bez wątplenia wskazuje na potrzebę reform); rządowe projekty reform nauki (które budzą zaniepokojenie niektórymi swymi konsekwencjami); oraz krytyczna debata o rezultatach już dokonanych reform, widzianych w perspektywie postępującej szybko reorganizacji nauki na świecie (znacząca jest tu zwłaszcza dyskusja o „kryzysie uniwersytetu”, która powinna być uwzględniona przed automatycznym wyborem tego samego modelu rozwoju).

Z tego punktu widzenia należy zauważyć, że problemy humanistyki nie są tylko jej wewnętrzną sprawą, a jej status w obrębie nauki akademickiej jest dobrym wskaźnikiem preferowanego przez władze i społeczeństwo modelu uniwersytetu (i szerzej: nauki akademickiej) oraz jego funkcji – nie tylko naukowych, także kulturowych, społecznych, cywilizacyjnych. Sprowadzając rzecz do schematycznego uproszczenia można powiedzieć, że od pewnego czasu jesteśmy – bez dostatecznego uzasadnienia - przekonywani o konieczności porzucenia modelu *kulturowego* na rzecz *rynkowego* modelu uniwersytetu.

Ten pierwszy, który jakoby odchodzi właśnie do przeszłości, zapewniał swobodną przestrzeń dla liberalnej edukacji jednostek, formując je w samodzielnie myślące

podmioty, zdolnych do krytycznej refleksji obywateli państwa, świątłych członków narodu oraz wyposażał je we wzorce tożsamości jednostkowej i wspólnotowej. Był sam rodzajem wspólnoty, która składała się z mniejszych wspólnot, kierujących się normami i wartościami nierynkowymi i podporządkowujących własne potrzeby interesom uniwersytetu jako całości, a edukację młodzieży traktujących w kategoriach misyjnej odpowiedzialności. Humanistyka, nawet jeśli nie była już w nim centralną dziedziną, to zachowywała kluczowe znaczenie normotwórcze, określając programowe pryncypia urzeczywistnianego modelu uniwersyteckiego badania i kształcenia.

W tym drugim, modelu rynkowym, gdzie preferencje w zakresie dyscyplin, kierunków, podejmowanej problematyki, organizacji życia naukowego stymulowane są przez potrzeby zewnętrznych instytucji finansujących badania, wspólnota uniwersytecka przeradza się natomiast w luźną federację grup interesów dążących do maksymalizacji zyskowych zamówień. Efektem tego jest dominacja nauk ścisłych i przyrodniczych, z niską pozycją nauk społecznych i zupełnie marginalną humanistyki. Realizacja zadań formacyjnych przybiera tu zaś postać przemysłu usług edukacyjnych, w której przedsiębiorstwo-universytet - pobierając prowizję od kredytu i sprzedając utowarowioną wiedzę – produkuje nie społeczeństwo wiedzy, jak chcielibyśmy sobie życzyć, lecz „ludzi do wynajęcia” i społeczeństwo funkcjonariuszy: pracowników-konsumentów trans-narodowych korporacji.

Przywołana tu alternatywa ma oczywiście charakter uproszczenia wyostrażającego przeciwieństwa. Z jednej strony pomija zniuansowania: zarówno niedomogi i dysfunkcje modelu kulturowego, jak i oczywiste racje uwzględniania zewnętrznych potrzeb, powiązań a nawet zależności, zajmujących ważne miejsce w modelu rynkowym. Z drugiej strony nie eksponuje istotnych a negatywnych konsekwencji, wynikających z marginalizacji roli edukacji humanistycznej w wymiarze społecznym: mentalność jednostek (i wspólnot) staje się w takiej sytuacji o wiele bardziej podatna na manipulacje i instrumentalizacje, a ich zdolność do elastycznego i skutecznego podejmowania trafnych decyzji w sferze życiowo-zawodowych wyborów słabnie i traci sprawczy charakter - własnych świadomie podejmowanych działań.

Jednak już tylko uwzględnienie tych modelowych scenariuszy rozwojowych pozwala sobie uprzytomnić, że znajdujemy się dzisiaj w krytycznym i strategicznym zarazem momencie o wielkiej doniosłości dla przyszłości społeczeństwa, narodu i kultury. Od rozważań i dalekowzroczności władzy oraz determinacji i woli solidarnego działania środowiska naukowego – od tego, czy wiemy, co rzeczywiście chcemy zrobić i jakie będą tego prawdopodobne konsekwencje - zależy w wielkiej mierze nie tylko przyszły stan nauki w

Polisce ale i portret Polaka a i po prostu człowieka w nieodległej przyszłości. A w tym ostatnim dziele rola humanistyki pozostaje ciągle nie do zastąpienia.

Przywołanie tego generalnego kontekstu wydało się niezbędne dla racjonalnego oszacowania aktualnej sytuacji nauk humanistycznych oraz zidentyfikowania kluczowych problemów ich programu rozwoju, który nie byłby ograniczony do wewnętrznych interesów jednego środowiska, lecz uwzględniać mógł owe szersze wymiary: pożądanego modelu nauki, kultury, społecznego życia.

II. Specyfika i zadania humanistyki w Polsce

1. Specyfika Przede wszystkim podkreślić trzeba, że program rozwoju humanistyki musi być oparty na *kryteriach spójnych* z programem rozwoju całej nauki w Polsce – *lecz nie za cenę homogenizacji*, tzn. podporządkowania jej specyfiki kryteriom właściwym dla nauk ścisłych i przyrodniczych. Pierwszym krokiem przeciwdziałającym jej marginalizacji winno być zatem uznanie istotnej odrębności nauk humanistycznych w sferze przedmiotu (są to głównie wytwory i czynności kulturowej aktywności człowieka), metod (nie tylko opisuje i wyjaśnia, ale też interpretuje i dąży do rozumienia), kontekstowych, niezbywalnych uwarunkowań tyleż poznawanego, co poznającego (osadzenie w kulturze, języku oraz podmiotowości badacza), jak też pragmatycznych konsekwencji ich funkcjonowania (wpływ na samowiedzę jednostek, świadomość społeczną, życie publiczne).

Specyfika ta ma swe źródło w zasadniczo „zwrotnym” charakterze nauk humanistycznych. Wiedza o rzeczywistości kulturowej, powstająca w toku postępowania poznawczego staje się tu ostatecznie składnikiem samego przedmiotu, kształtuje i zmienia jego cechy, a to z kolei stymuluje dalsze dociekania badawcze. Refleksyjny (w obu znaczeniach tego słowa) charakter humanistycznego poznania odpowiada naturze jego przedmiotu: rzeczywistości kulturowej człowieka - służąc pogłębianiu jego samowiedzy oraz zapewniając analityczny i krytyczny wgląd w tworzony przez niego społeczny i kulturowy świat.

Konsekwencją tej właściwości jest, z jednej strony, silny związek z lokalnym środowiskiem jej rozwoju (kultura narodowa) oraz doniosłość formacyjnego oddziaływania na język, zasoby i możliwości pojęciowe, wiedzę, mentalność, wartości i postawy jednostek i społeczeństwa. Z drugiej strony, owa cechująca ją „specyfika kulturowa” powoduje, że nauki humanistyczne są z reguły pomijane w porównawczych rankingach dotyczących jakości prowadzonych badań w obrębie poszczególnych dyscyplin oraz udziału wyników tych badań światowym obiegu wiedzy - ze względu na ich niesprowadzalność do wskaźników nauk

ściślych i przyrodniczych – co wszakże nie ma nic wspólnego z możliwością oszacowania faktycznej wartości i międzynarodowego rezonansu wiedzy humanistycznej jako takiej (acz kryteria oceny są tu oczywiście głównie jakościowe, nie ilościowe).

2. Humanistyka w Polsce ma bardzo szeroki obszar potencjalnych zadań do wypełnienia, które sprowadzić można do czterech zasadniczych (kolejność wedle ważności):

- a) skupienie się na takim diagnozowaniu i opisie historii i kultury polskiej, który ma szansę zostać przyjęty jako minimum tożsamości wspólnotowej w warunkach zagrożonej ciągłości na wszystkich poziomach znanych Polakom sposobów autoprezentacji;
- b) zaproponowanie możliwych do przyjęcia, a więc wariantowych, sposobów negocjowania tożsamości w wymiarze europejskim i światowym;
- c) zahamowanie procesu prowincjonalizacji kultury polskiej polegającego na ograniczaniu ambicji (w humanistyce, i szerzej – w kulturze) do reprodukcji i naśladowania modeli wypracowanych bez naszego udziału
- d) dbałość o to, żeby język polski nie utracił zdolności opisywania człowieka i świata w całej złożoności sporów współczesnej kultury humanistycznej; bardzo realne jest zredukowanie zadań polszczyzny do roli języka pomocniczego na niższych szczeblach edukacji.

3. Humanistyka w Polsce jest w sposób naturalny zanurzona w społeczności ludzi posługujących się językiem polskim. Po polsku też ludzie ci wyrażają swoje zrozumienie i niezrozumienie świata oraz swoje lęki i nadzieje.

4. „Humanistyka w Polsce” powinna zostać w projektowanych reformach nauki i szkolnictwa wyższego opisana w sposób dający jej wyraźnie określone miejsce i zadania.

- a) Humanistyka w Polsce powinna być uprawiana w sieci jednostek naukowo-edukacyjnych o charakterze uniwersyteckim (akademickim), mających wystarczającą autonomię wewnętrzną, żeby wziąć na siebie świadomie - w ramach misji - obowiązki wobec kultury narodowej i obywatelskiej. Uniwersytety sprowadzane do roli szkół zawodowych wyższego szczebla takiej misji pełnić nie mogą.
- b) Niebezpieczne dla humanistyki w Polsce jest stosowanie do niej miar i wag sensownych w naukach przyrodniczych oraz wymuszanie publikowania głównie „na eksport”.

III. Strategia i problemy rozwoju nauk humanistycznych w Polsce

1. Rozwój nauk humanistycznych i edukacji humanistycznej ma zasadniczy wpływ na poziom umysłowy i poziom kultury społeczeństwa (w tym na poziom życia publicznego). Koniecznym (choć naturalnie niewystarczającym) warunkiem rozwoju humanistyki, w tym także edukacji, jest autentyczna dyskusja i krytyka (w samej nauce również metodologiczna) w gronie osób mających kompetencje i doświadczenie. Hierarchizacja dziedzin nauki i dyscyplin naukowych, a w konsekwencji traktowanie nauk humanistycznych jako gorszych, jest działaniem niedopuszczalnym, społecznie szkodliwym.

2. Nauki humanistyczne są ogromnie zróżnicowane z punktu widzenia przedmiotu i metod badawczych. W związku z tym respektować należy zarówno rozwój autonomiczny poszczególnych dziedzin humanistyki, jak i rozwój badań interdyscyplinarnych (w tym także łączących dyscypliny humanistyczne z niehumanistycznymi).

3. Fundamentalne znaczenie dla rozwoju każdej dyscypliny naukowej mają badania podstawowe. Na nich opierają się badania stosowane, ich jakość zależy od jakości tych pierwszych. W naukach humanistycznych badania podstawowe placówek PAN, PAU i jednostek organizacyjnych szkół wyższych powinny być prowadzone i w niemałym stopniu finansowane w ramach działalności statutowej tych placówek / jednostek. Finansowanie powinno umożliwić utrzymanie ciągłości systematycznych badań podstawowych (zwłaszcza nad szeroko rozumianą kulturą narodową – językiem, literaturą, sztuką), zatrudnianie i rozwój młodej kadry naukowej oraz rozwój infrastruktury placówek / jednostek (w tym bibliotek i komputeryzacji).

4. W celu rozwiązywania konkretnych zadań badawczych – autonomicznych i interdyscyplinarnych, kilkuletnich i wieloletnich – powinny być tworzone specjalne zespoły badawcze: w placówkach PAN, jednostkach szkół wyższych, a także zespoły międzyuczelniane i ogólnopolskie (ponadinstytucjonalne). Działalność takich zespołów powinna być finansowana z budżetu państwa na odrębnych zasadach.

5. Celowe jest nie tylko utrzymanie, ale i rozszerzenie systemu grantów – zarówno na badania zespołowe, jak i indywidualne. Ocena wniosku i przyznanie dotacji powinny zależeć wyłącznie od jego poziomu merytorycznego oraz dorobku naukowego zespołu (uczonego).

6. Konieczne jest wsparcie finansowe długofalowych, zespołowych przedsięwzięć badawczych, zwłaszcza podjętych kilkadziesiąt lat temu, o kluczowym znaczeniu dla rozwoju

nauk humanistycznych i kultury narodowej (liczne przykłady były wymieniane w wypowiedziach na temat rozwoju polskiej humanistyki, publikowanych na łamach *Pauzy*).

IV. Problemy edukacji humanistycznej

1. Dyskusja nad wieloletnim programem rozwoju polskiej humanistyki nie może ograniczyć się do programów badawczych oraz metod ich finansowania. Jako program perspektywiczny musi uwzględnić zadanie kształcenia przyszłych humanistów – pracowników nauki i nauczycieli. W środowiskach akademickich dyskusja nad będącymi w toku i planowanymi reformami systemu nauczania koncentruje się nadal na korzyściach i niedogodnościach związanych z wdrażaniem systemu punktowego ECTS oraz formuły studiów dwustopniowych i zaawansowanych (tzw. system boloński). Dyskusje te toczą się wobec:

- szybko zmieniającej się sytuacji na rynku edukacyjnym (zmiany demograficzne, masowe migracje, zwłaszcza ludzi młodych);
- braku stabilności prawnej, organizacyjnej i finansowej uczelni, co utrudnia planowanie w dalszej perspektywie;
- tendencji do redukcji działania uczelni do pełnienia usług dydaktycznych (czego modelem są szkoły niepubliczne);
- ponad dwukrotnej przewagi liczebnej szkół niepublicznych (300) nad publicznymi (130), co jest specyficznym polskim zjawiskiem;
- postępującego umasowienia studiów wyższych, i co za tym idzie wzrastającej stratyfikacji uczelni;
- zwiększającej się niekonkurencyjności polskiego szkolnictwa wyższego w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego (EHEA);
- utrzymującego się (m.in. za sprawą wzrastającej biurokratyzacji uczelni) braku drożności pomiędzy kierunkami studiów, co stoi w sprzeczności z założeniami systemu bolońskiego, mającego na celu zwiększenie elastyczności studiowania i rozwój alternatywnych form procesu edukacji;
- mnożenia specjalizacji już na pierwszym etapie studiów, także sprzecznego a założeniami systemu bolońskiego;
- rosnącej ingerencji władz administracyjnych w nauczanie uniwersyteckie (ministerialne standardy i minima programowe, listy kierunków studiów).

2. Uniwersytecka dydaktyka w zakresie humanistyki uczestniczy w tych dyskusjach, nie dość jednak podnoszone są specyficzne problemy, wobec jakich stoją jej dyscypliny. Przykładowo:

- konsekwencje dla humanistyki jakie będzie niósł projekt KNOW (Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące), zawarty w ministerialnym projekcie „Partnerstwo dla wiedzy. Nowy model zarządzania szkolnictwem wyższym”;

- szczególnie odczuwane na kierunkach humanistycznych rosnące napięcie między elitarnością a powszechnością studiowania;

- niesione przez informatyzację administracji uniwersyteckiej uprzedmiotowienie zarówno studentów, jak też kadry nauczającej (system USOS), pozostawiające postulaty upodmiotowienia procesu nauczania w sferze deklaratywnej.

3. Postuluje się:

- dyskusję nad relacją między kształceniem erudycyjnym a kształtowaniem umiejętności;

- konieczność wypracowania kompromisu między zobowiązaniami studiów humanistycznych wobec polskich tradycji (np. „filologia narodowa”), a koniecznością zadbania o zawodowe szanse absolwentów studiów humanistycznych;

- zasadnicze zliberalizowanie tzw. standardów nauczania na poszczególnych kierunkach, zmniejszenie wymiaru zajęć obligatoryjnych, w zamian zaś otwarcie swobodnego profilowania kształcenia przez studentów;

- dopełnienie studiów praktykami przygotowującymi bezpośrednio do podjęcia pracy zawodowej, obecnie często redukowanych z przyczyn finansowych.

4. Na odrębną kompleksową refleksję i systemowe programowe działanie zasługuje natomiast żywiłowo dotąd postępujący proces internetyzacji prowadzenia badań i kształcenia, przynoszący zasadnicze zmiany w dostępie do wiedzy, infrastrukturze i metodyce badawczej, w formach edukacji i kontrolowania wyników nauczania. Ze wszech miar celowe wydaje się aktywne włączenie się w ten proces poprzez systematyczną realizację programu informatyzacji humanistyki: od digitalizacji baz danych oraz kanonicznego zespołu źródeł i pomników kultury przez budowę bibliotek elektronicznych i modernizację warsztatu humanisty po konsekwentne wdrażanie teleinformatycznych i multimedialnych technik nauczania, metod uczenia na odległość oraz kształcenia ustawicznego.

Doraźną uciążliwością w tym obszarze są rozliczne, wymykające się kontroli możliwości plagiowania, kompilowania (kopiuj/wklej system) i ściągania. Poważniejszą konsekwencją są niesione przez internet fundamentalne zmiany w zakresie dostępu do

wiedzy, jej dystrybuowania i egzekwowania. Zmienia się tradycyjny, hierarchiczny układ: nauczający – posiadający wiedzę, i nauczany – mający podaną wiedzę przyswoić. Zachwianie tego układu jest coraz bardziej widoczne i odczuwane w nauczaniu uniwersyteckim, zwłaszcza właśnie w humanistyce. Nauczanie humanistyczne stało tu wobec bezprecedensowego wyzwania.

V. Finansowanie badań

1. Wśród strumieni finansowania nauki zakładanych w reformie rządowej wyodrębnienia wymaga zespół tematów i prac długoterminowych o fundamentalnym znaczeniu dla ochrony i rozwoju dziedzictwa oraz kultury narodowej. Chodzi tu o prace, które ani nie mogą liczyć na dofinansowanie zewnętrzne (z Unii Europejskiej), ani też nie dają się efektywnie prowadzić w ramach systemu krótko- czy średnioterminowych grantów, a za których skuteczne prowadzenie wziąć musi odpowiedzialność polski rząd – mają bowiem podstawowe znaczenie dla trwałej obecności najcenniejszych tradycji we współczesności, dla pamięci i wiedzy o przeszłości, dla poczucia narodowej i kulturowej tożsamości oraz dla dalszego rozwoju naszej kultury.

Owe wieloletnie projekty badawczo-dokumentacyjno-edytorskie w zakresie badań nad kulturą narodową, powinny być traktowane identycznie jak priorytetowe projekty zamawiane przez państwo i finansowane przez NCBiR. Ze względu na to, że powstają okresowe mody na tematy badań, do których dostosowują się grantobiorcy, przy NCBiR powinien powstać specjalny **FUNDUSZ DLA HUMANISTYKI (FH)**. O potrzebie utworzenia takiego Funduszu wspomniał kilka miesięcy temu prezes PAU, prof. Andrzej Białas.

Fundusz ten powinien zarezerwować środki na badania ciągłe z zakresu kultury narodowej, które nie będą mogły uzyskać finansowania poza Polską lub z innych źródeł. Budżet **FH** byłby ustalany na okres co najmniej 8 lat w celu zapewnienia ciągłości prac. Listę takich priorytetowych wieloletnich projektów (*np. prace archiwizacyjne, publikacja wydawnictw ciągłych z zakresu kultury narodowej, jak słowniki językowe, PSB, rozmaite słowniki do dziejów Polski, katalogi zabytków, publikacja i badanie źródeł historycznych, archeologicznych i artystycznych, digitalizacje archiwów, etc.*) powinien określić odpowiedni zespół ekspertów z zakresu humanistyki w NCBiR, po zasięgnięciu opinii środowisk naukowych reprezentujących odpowiednie dyscypliny (*np. komitetów naukowych PAN*). Lista ta mogłaby być modyfikowana co 4 lata. Realizacja takich projektów powinna być powierzana najlepszym zespołom w zakresie danego zagadnienia. W pierwszym okresie - na

zasadzie kontynuacji dotychczasowych prac - beneficjentami byłyby istniejące już zespoły lub instytuty badawcze, zobowiązane do przedstawienia realistycznych harmonogramów wykonania zadania, a następnie dokumentowania w corocznych sprawozdaniach postępów prac zgodnych z tymi harmonogramami. W przypadku negatywnych wyników oceny okresowej, NCBiR powinno mieć możliwość rozpisania otwartego konkursu na kontynuację danego projektu przez inne podmioty.

2. Wdrożony już model krótkoterminowych (do 3-5 lat) projektów badawczych (oraz projektów indywidualnych) winien być konsekwentnie rozszerzany. Granty tego rodzaju – tak jak w pozostałych dziedzinach nauki – winny być finansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki z zachowaniem reguł obowiązujących w finansowaniu innych dziedzin nauki. Fundusze przeznaczone na finansowanie projektów badawczych proponowanych przez samych naukowców powinny być systematycznie zwiększane.

3. Humanistyczna infrastruktura (finansowanie warsztatów badań humanistycznych)

Potoczna opinia o pracy humanistów głosi, że wystarczy im głowa, papier i długopis; ewentualnie komputer. Niestety, humaniści zaakceptowali tę sytuację i rzadko zgłaszają zapotrzebowania na sfinansowanie ich warsztatów pracy. Przedstawiciele innych dziedzin nie zdają sobie sprawy, że humaniści w polskich w instytutach naukowych, w których pracują, nie mają swoich gabinetów wraz z wyposażeniem, co na całym świecie (także w humanistyce) należy do standardów obowiązkowej infrastruktury badawczej. W rezultacie humanista sam finansuje swój warsztat pracy, którym jest jego PRYWATNE MIESZKANIE. Koszty związane z pracą zawodową we własnym mieszkaniu nie są ujmowane w żadnych wyliczeniach. Równocześnie w instytutach naukowych brak jest infrastruktury do pracy zespołowej, a koszt warsztatu pracy humanisty praktycznie nie jest uwzględniany w żadnych kosztorysach.

Tymczasem w pracy humanisty niezbędne są: sprzęt biurowy (wysokiej jakości komputery, drukarki, skanery, projektory, urządzenia audio, video, dyktafony, etc.); sprzęt dokumentacyjny i pomiarowy (aparaty cyfrowe, skanery 3D, teodolity, GPS-y, etc.) oraz jego specjalistyczne oprogramowanie do tworzenia, archiwizowania i przetwarzania baz danych; wyposażenie specjalistycznych laboratoriów analityczno-konserwatorskich; dostęp do cyfrowych baz danych z wielu dyscyplin (wysokie koszty); podręczne zasoby dziesiątków *reference books* i innych publikacji (a zatem regały i inne urządzenia biurowe przystosowane do przechowywania dokumentów, w tym papierowych, wizualnych i dźwiękowych); dostęp do sieci umożliwiających szybkie przeszukiwanie katalogów (specjalistyczne przeglądarki); a także możliwość sfinansowania kosztów korzystania z praw autorskich – np. w zakresie

korzystania z reprodukcji, nagrań, cytatów. Niezbędna jest nadto pomoc asystentów technicznych (stanowisko standardowe w zespołach z nauk przyrodniczych i ścisłych), którzy wykonywaliby podstawowe prace w zakresie przygotowania badań (wyszukiwanie, gromadzenie danych, kopiowanie, rysowanie zabytków i map, etc.).

Wszystkie te koszty finansowania warsztatu badawczego w humanistyce powinny być stałym elementem w budżecie zarówno placówek naukowych, jak i w kosztorysach projektowych (zwłaszcza w grantach na badania zespołowe).

4. Oprócz dotacji bazowej, z której finansowane byłyby wydatki stałe na bieżące funkcjonowanie placówki, infrastrukturę i pensje pracowników w zakresie podstawowym, instytuty naukowe działające w obszarze nauk humanistycznych powinny mieć możliwość pozyskiwania z kosztów ogólnych związanych z wykonywanymi tam projektami badawczymi takich środków, które w znaczący sposób wpływałyby na kondycję placówki, stanowiąc źródło finansowania komplementarne wobec dotacji na działalność statutową i środków pozyskiwanych z FH. Tymczasem z uwagi na niewielki wymiar finansowy grantów humanistycznych (nieporównywalny z „sciences”), koszty ogólne, skromnie naliczane w relacji do wynagrodzeń (stanowiących z reguły znikomą tylko część całkowitych kosztów projektu), nie mogą w istotny sposób zwiększyć budżetu instytucji.

Przy założeniu, że granty miałyby stanowić główne źródło finansowania indywidualnych prac badawczych, a zarazem źródło dofinansowania działalności statutowej w jednostce, konieczne jest znaczące zwiększenie środków na granty badawcze w naukach humanistycznych przy jednoczesnej zmianie struktury kosztów grantu, polegającej na znacznie większym udziale wynagrodzeń i kosztów ogólnych. Rozwiązanie takie stanowiłoby zarówno dla kadry naukowej jak i kadry zarządzającej silną zachętę do większej niż obecnie aktywności w aplikowaniu o środki.

5. Warte rozważenia jest wprowadzenie krajowego indeksu cytowań dla poszczególnych dyscyplin humanistycznych. Zasady takiego indeksu zostałyby opracowane przez zespół ekspercki przy MNiSzW.

VI. Program efektywnego promowania i upowszechniania wyników polskich badań humanistycznych na forum międzynarodowym

Istotnym celem działań reformatorskich w obszarze humanistyki winna być niewątpliwie intensyfikacja wysiłków na rzecz zwiększenia konkurencyjności humanistyki polskiej w świecie, polegających na wprowadzeniu jak największej liczby wartościowych wyników badań (książek, artykułów) do obiegu międzynarodowego – a więc w praktyce w

przekładzie na angielski i inne języki kongresowe. Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości, że dbałość o najwyższy poziom merytoryczny, wyrażający się także obecnością w dyskusjach międzynarodowych, to elementarna powinność poszczególnych badaczy i całego środowiska naukowego, z której nikt ich (i go) zwolnić nie może.

Jednak skuteczne wprowadzenie nawet bezdyskusyjnie wartościowych prac do głównego nurtu międzynarodowego obiegu humanistycznej wiedzy naukowej to zadanie dużo trudniejsze, niesprowadzalne do czysto merytorycznych walorów prac polskich uczonych. Nie może się ono bowiem zakończyć szerszym sukcesem bez zbudowania instytucjonalnego zaplecza w postaci specjalnego programu promowania i upowszechniania polskiej humanistyki w świecie. Sensowna pomoc systemowa ze strony państwa w tym zakresie mogłaby polegać na stworzeniu „technicznych” ułatwień, z których wydają się najoczywistsze:

- a) Stworzenie finansowego zaplecza umożliwiającego przygotowanie na najwyższym poziomie redakcyjnym i językowym tych angielskojęzycznych publikacji uczonych polskich, które zostaną wstępnie zakwalifikowane do druku w wydawnictwach o renomie światowej.
- b) Stworzenie systemu stypendialnego dla osób zainteresowanych twórczością naukową w języku angielskim i skoncentrowanych na rynku anglojęzycznym.
- c) Stworzenie w Polsce, w kooperacji z partnerem dysponującym światową siecią kolportażu, jednego wydawnictwa humanistycznego nastawionego na własne serie wydawnicze i czasopisma wydawane po angielsku.